GRZEGORZ LIS

KIM JESTEŚ, — DOKĄD IDZIESZ, — CZŁOWIEKU

BOSKI KOMEDIODRAMAT

GRZEGORZ LIS

KIM JESTEŚ, DOKĄD IDZIESZ, CZŁOWIEKU

BOSKI KOMEDIODRAMAT

SPIS TREŚCI

DEDYKACJA 7

SŁOWO WSTĘPNE 9
Wiosna w sercu – (wiersz) 11

MOJA DROGA DO ZROZUMIENIA ŚWIATA 13

PROLOG 19

CZŁOWIEK 21
Człowiek w świecie. 21
Do bojaźliwych – (wiersz) 36
Ciało fizyczne 42

UMYSŁ. 45
Umysł racjonalny zewnętrzny. 45
Umysł wewnętrzny 46
Dusza człowieka 47
Zrozumienie – (wiersz) 51
Miłość i moralność człowieka. 52
Droga spełnienia – (wiersz) 61
Kim jestem 62
Kim jestem – (wiersz) 64
Przemiana – (wiersz) 75

ŻYCIE 77
Życie i zdrowie człowieka 77
Ukojenie duszy – (wiersz) 84
Wiosenne życzenia – (wiersz) 86

BÓG I RELIGIA, BOSKI KOMEDIODRAMAT 87
Podziękowanie – (wiersz) 114
Symbol religii chrześcijańskiej 115

MEDYCYNA AKADEMICKA
I NIEKONWENCJONALNA 131
Bioenergoterapia 136

MYŚL, SŁOWO, CZYN I ICH DZIAŁANIE 151
Pamięć – (wiersz) 159
Medytacje jako metoda samouzdrawiania
i doskonalenia swojego świata 160
Droga afirmacji 162
Kontemplacje 164
Wizualizacje 165

DUCHY, ANIOŁY I DEMONY 167
Tęsknota – (wiersz) 170

CZŁOWIEK BÓG, ŻYCIE
– ZNACZENIE SŁÓW 171

Bibliografia 175

Książkę tę dedykuję wszystkim ludziom doskonalącym swoją duszę poprzez świadome jej kształtowanie, mojej żonie Elżbiecie, bioenergoterapeutom, także koleżankom i kolegom idącym tą samą co ja drogą, a w szczególności Renacie, mistrzom duchowym, którzy pomogli mi w zrozumieniu drogi duszy człowieka, oraz moim uczniom. To oni poddali mi myśl napisania tej książki, abym podzielił się swoimi spostrzeżeniami odnośnie do życia człowieka, nie zawsze zrozumianego przez niego, tego, co się w jego świecie dzieje, nawet przez tych, którzy, zajmują się profesjonalnie doskonaleniem ich duszy i ciała. Starał się będę pisać prostym, przystępnym językiem stosowanym w moim kraju o religii katolickiej, chociaż te same wartości, o których piszę, zawarte są także w innych religiach świata. Nie jest moim zamiarem niweczyć w człowieku wartości religijne, chcę tylko „sprostować ścieżki Ich Pana". Czasami będą to ostre słowa, lecz proszę o wybaczenie, nikogo nie chcę skrzywdzić, pragnę tylko pomóc w zrozumieniu świata i życia człowieka, pomóc człowiekowi. Mam nadzieję, że ta książka pomoże wielu ludziom w zrozumieniu świata i życia.

SŁOWO WSTĘPNE

Pisząc tę książkę o tematyce częściowo religijnej jako komediodramat, nie chcę ośmieszyć religii, lecz pokazać w sposób humorystyczny nieścisłości w przekazywanych prawdach religijnych przez teraźniejszy Kościół katolicki i innych religii, w dobie ludzi światłych, kiedy to nauka tłumaczy całkowicie zjawiska przyrodnicze życia i możliwości człowieka kształtowania swojego świata na poziomie duchowym. Chcę pokazać nieprawość duchownych i kościoła religii katolickiej, a także innych religii świata, także „wiernych" dopuszczających się zbrodni na przestrzeni tysięcy lat, krzywdząc ludzi w imieniu wartości nadrzędnych, jakie są zawarte w religiach świata; życie i współistnienie wszystkich istot, Boga, Miłość Boga, Miłość ludzi, Miłość Świata. Mówię to w imieniu własnym i wszystkich pokrzywdzonych przez – kościoły zarządzającymi tymi religiami, a w szczególności w imieniu tych, którzy nauczali miłości, w wyniku czego powstały religie świata. Przez tysiące lat trwania niesprawiedliwości,

które istnieją w dalszym ciągu w działaniu kościołów, zwierzchników zarządzających tymi kościołami i ich wiernych. Dlatego pragnę pokazać to, aby przywódcy kościołów i państw, także wierni tych kościołów, którzy mają największą siłę działania, zastanowili się nad potrzebą istnienia tego stanu rzeczy w całym naszym świecie. To nie religie zawiniły, tylko ludzie, którzy wykorzystują prawa tych religii, poprzez naginanie ich w egoistyczny sposób, dla dominacji nad wiernymi i ich wykorzystywania dla swoich celów, także dla dominacji nad światem i narodami o innych kulturach religijnych. Najgorsze jest w tym to, że posuwają się do haniebnych zbrodni, takich jak – terroryzm, gwałt, morderstwa, wojny – nawet we własnym domu, w swojej rodzinie. Winni są przede wszystkim przywódcy tych kościołów, także przywódcy państw, trzymający się bez przerwy przestarzałych konserwatywnych poglądów na Świat – Boga, nierozumiejący praw boskich świata, którym wszyscy podlegamy jednakowo, niezależnie od wierzeń i wiary. Mam nadzieję, że nastąpi zrozumienie Świata – Boga i życia człowieka, gdzie wszystko dąży do harmonii, a jest nią empatia i miłość.

Wszystkie religie świata są pewnym rodzajem filozofii życia. Powinny służyć wartościom nadrzędnym, jakim jest życie człowieka we współistnieniu z całym światem ożywionym, powinny stać się filozofią nauczającą człowieka przede wszystkim – człowieczeństwa, także

możliwości takich, gdzie człowiek może panować na poziomie psychicznym całkowicie nad światem w kierunku dobra, dla całości życia, w tym materią ożywioną i nieożywioną. To nauka powinna decydować o prawach życia w dzisiejszym świecie a nie przestarzałe wartości jakimi kierują się współczesne kościoły różnych religii i konserwatywni prawicowi władcy świata.

Wiosna w sercu

Bzem pachnącym nadzieja
Zmysłom daje pragnienia,
Dając sercu tęsknotę,
Wonny bukiet wspomnienia.
Słońce kwiatu żarnowca
Rozbudziło wrażenia,
Przypomniało swym blaskiem
Ciepło kwiatu marzenia.
Obudzony kwiat wiosny,
Śpiący w pąku pragnienia,
Niesie radość w nadziei,
Wiosennego spełnienia.

G.L.

MOJA DROGA DO ZROZUMIENIA ŚWIATA

Kiedy pełen refleksji analizuję swoje życie, dochodzę do wniosku, że wszystko, co przeżyłem, krok po kroku zmierzało do tego, kim teraz jestem i czym się zajmuję. Nie było to życie proste ani monotonne. Cechowały je z mojej strony pracowitość, upór i silne dążenie do celu, który sobie wytyczyłem lub który wytyczyło mi moje życie. To, kim teraz jestem, to nie tylko moje mocne samozaparcie w dążeniu, lecz przede wszystkim moje wnętrze, które stworzyłem, którym się kierowałem i którym odbieram cały świat, to nauka miłości do całego świata – przyrody i ludzi, zmieniła moją duszę. Każdy wolny czas poświęcałem i poświęcam na kontakt z przyrodą, a podziwiając piękno łąk, lasu, morza, jezior, rzek, kwiatów, drzew, zwierząt i wsłuchując się w odgłosy przyrody, wyciszałem swoje wnętrze i doskonaliłem

swoją duszę. Przyroda jest moim drugim domem. Obserwacja jej na poziomie empatii, dała mi zrozumienie świata, życia, współistnienia wszystkich istot, Boga, na poziomie empatii do całego świata. To spotkania z przyrodą i jej obserwacja nauczyły mnie odbierać i odczuwać prawidłowo świat wszystkimi zmysłami, w tym odczuwania, postrzegania ponadzmysłowego, czyli odbierania świata poprzez miłość do niego całym ciałem – wszystkimi zmysłami z możliwością wglądu nimi w wewnętrzną strukturę ciała – i dokonywać w nim zmiany na poziomie fizycznym. Stałem się człowiekiem odbierającym świat na poziomie empatii. Uczyłem się różnych możliwości panowania nad światem materialnym i doszedłem do wniosku, że nie ma rzeczy niemożliwych, kiedy dokonujemy zmian naszego świata wynikających z potrzeby serca – w miłości do drugiego człowieka, do świata. Obrałem jednak doskonalenie najwspanialszego daru, jaki posiada człowiek, możliwości pomocy człowiekowi na poziomie duchowym w jego świecie fizycznym, przede wszystkim w zdrowiu, na poziomie psychicznym przez miłość, w wyniku działania myśli, słowa i czynu, intelektu, osobowości – poprzez wyrażenie swojej woli. Poszedłem tą drogą, aby przez doskonalenie siebie (swojej psychiki – duszy) pomóc sobie, a także pomagać innym ludziom. Nauka miłości do ludzi na mojej drodze to przede wszystkim rodzina i przyjaciele: żona, dzieci, przyjaciele idący tą samą drogą. To oni dali mi wsparcie w trudnych chwilach w spotkaniu z rzeczywistością,

która nikogo nie oszczędza, dopóki nie wyciągniemy prawidłowych wniosków z zadanych nam lekcji życia. Praca nad swoją duszą dała mi możliwości bioenergoterapeutyczne na najwyższym poziomie duchowym – siłę istnienia, możliwości uzdrawiania. Jednak to nie wszystko – musiałem się nauczyć technik uzdrawiania, a także zrozumieć świat i w nim życie. Od kilkunastu lat zajmuję się pomaganiem ludziom na tym poziomie, lecz najpierw musiałem do tych możliwości dojść. Moja droga doskonalenia siebie w uzdrawianiu to przede wszystkim nauka miłości do drugiego człowieka. Na swojej drodze spotkałem wielu wspaniałych ludzi, którzy wnieśli duży wkład do mojej wiedzy i umiejętności. Razem ze mną jednocześnie zdobywali wiedzę i wspierali mnie duchowo – moja żona Elżbieta oraz koleżanka Henryka. W zrozumieniu w pełnym zakresie możliwości człowieka oraz poglądu na całokształt jego drogi, pomogła mi współpraca z moją koleżanką Renate zamieszkałą w Ludwigshafen B.R.D. Dar uzdrawiania jest w każdym z nas, jest naturalnym wrodzonym prawodawstwem każdego człowieka. Każdy może się nauczyć świadomego pomagania w zdrowiu sobie i innym ludziom, na poziomie duchowym – każdy może się nauczyć bioenergoterapii. Lecz jak w każdej dziedzinie, człowiek rodzi się z pewnymi predyspozycjami, ma pewien talent, dar otrzymany w chwili narodzin. *Według numerologii mistrzami między innymi w dziedzinie nauk parapsychologicznych (w tym bioenergoterapii) są ludzie urodzeni z numerami 1, 2, 3. Ja*

jestem podwójną dwójką (22). Nic jednak bez pracy, (podobnie było w moim przypadku) się nie osiąga. Jestem bioenergoterapeutą dyplomowanym – mistrzem bioenergoterapii, także mistrzem uzdrawiania na poziomie duchowym – psychicznym człowieka. Zdobyłem wiedzę między innymi w zakresie: ziołolecznictwa, dietetyki, bioenergoterapii, psychoterapii pranicznej, czakro terapii, reiki, chirurgii fantomowej, wizualizacji życia i świata, regresji; oraz masażu: akupresury kręgosłupa i całego ciała, masażu osteopatycznego, masażu relaksującego, masażu limfatycznego całego ciała, masażu mauri. Tego wszystkiego się nauczyłem i wykorzystuję w swojej praktyce, lecz największym nauczycielem dla siebie, byłem ja sam. Poprzez medytacje i praktyczne zastosowanie swojej wiedzy poznałem pewne prawdy, doskonalące moją wiedzę fachową na poziomie uzdrawiania wyższego, uzdrawiania w miłości – uzdrawiania duchowego. Idąc drogą medytacji: kontemplacji, afirmacji, wizualizacji, doskonaliłem swoją miłość, umysł i ciało, osobowość, psychiczną stronę – duszę. Stałem się człowiekiem, który odnalazł swoją drogę życia w miłości do człowieka, do całego świata. To praca nad sobą: wyciszenie umysłu, nauka miłości poprzez medytacje, wprowadzenie równowagi, harmonii w swoją psychikę czyni nas doskonałym. Zgłębiając różne techniki, doszedłem do własnej drogi i widzenia świata, stałem się mistrzem w tej dziedzinie. Poprzez własną praktykę, doświadczenia, nauczyłem się bioenergoterapii na najwyższym

poziomie, bioenergoterapii duchowej w miłości, pracy nad aurą – promieniowaniem ciała – polem morfogenetycznym – fizyczną stronę duszy człowieka. Stworzyłem możliwość pomocy samemu sobie, oraz innym ludziom – przez zrozumienie przyczynowe psychicznej strony człowieka, w każdej chorobie lub dolegliwości, niezależnie od tego, jaka była bezpośrednia przyczyna zaistniałej choroby – psychiczna czy fizyczna. Stan psychiczny wytworzony przez człowieka w czasie choroby, pod sugestywnym i emocjonalnym wpływem otaczającego go społeczeństwa, całkowicie decyduje, jaki będzie jej przebieg u niego, decyduje o możliwości jej wyleczenia. Idąc drogą zrozumienia życia duchowego człowieka, pomogłem sobie w dręczących mnie chorobach i dolegliwościach, przez co doszedłem do większego zrozumienia życia i możliwości pomocy sobie i innym ludziom w różnych sytuacjach życiowych w świecie materialnym i w zdrowotnym na poziomie psychofizycznym. Moja droga którą obrałem, całkowicie dała mi zrozumienie świata i zmieniła moją psychikę, ciało i życie.

Grzegorz Lis

PROLOG

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było Życie, a Życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jaką jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy".

(Jan 1,1-14)

Cokolwiek myślę, mówię, czynię – zawsze dokonuję zmiany w swojej duszy, w swoim ciele, w swoim świecie, w swoim życiu, przyciągając wszystko zgodnie ze stworzoną swoją pamięcią – duszą i swoim określeniem świata widzenia, przez wyrażenie swojej woli – ja chcę.

G.L.

„ŚWIAT NASZ JEST TAKI, JAKIM GO WIDZIMY”

CZŁOWIEK

CZŁOWIEK W ŚWIECIE

Człowiekowi od zarania dziejów istnienia towarzyszyły i towarzyszą wierzenia, to one tworzą nasz świat rzeczywisty, także duchową stronę naszego życia, w tym też religie. Jedna jest prawda dla wszystkich religii świata, która je łączy w całość: Człowiek, Bóg, Świat, Życie; Boskość Świata, Boskość Człowieka, Boskość Boga; Dusza Boga, Dusza Człowieka, Dusza Świata; Miłość Boga, Miłość Człowieka, Miłość Świata, Życie Człowieka, Życie całego Świata i Boga. Czyli tą prawdą jest, że: Bóg, Człowiek i Świat są jednym w całości tego świata. Człowiek w boskości swojej jako część Istoty Świata, przez umysł, pełen miłości w Duszy, istnieje jako nadrzędna istota tego świata – naszej ziemi.

Z tego wniosek, że: Świat jest fizyczną częścią Istoty Boga, Bóg duchową częścią Istoty Świata, ogólnym intelektem – pamięcią tworzącą fizyczną część

Istoty Świata, ponieważ materia podległa jest całkowicie intelektowi. Człowiek i inne istoty rozumne są tworzącym i zarządzającym intelektem tego świata – rozumną, świadomą częścią Istoty Świata, Istoty Boga, są Panem tego Świata – tworzącym nadrzędny Intelekt Świata – zarządzającym i zmieniającym ten Świat ożywiony i nieożywiony, na poziomie swojego postrzegania świata i w nim działaniu. Życie jest Bogiem w działaniu przez intelekt, głównie przez człowieka, gdyż największy ma wpływ na przyrodę. Człowiek posiada najwyższe możliwości tworzenia i zmieniania Intelektu Naszego Świata – Boga, poprzez swój intelekt i w nim działanie, przy uwzględnieniu współistnienia wszystkich istot – ogólnego Intelektu – Ducha Boga, z zastosowaniem „prawa wolnej woli" wszystkich istot całego Świata ożywionego, w tworzeniu i podporządkowaniu sobie otaczającego nas świata (dotyczy fauny i flory).

G.L.

Człowiek, jako najwyższa istota rozumna w tym świecie, uzyskując wyższą świadomość istnienia, otrzymał świadomość wolnej woli i samostanowienia o swoim losie, także możliwość świadomego doskonalenia swojego świata według swojego własnego określania. Stał się ***Panem Tego Świata, Królem Świata.*** Lecz nie zawsze na przestrzeni swoich dziejów godnie reprezentował siebie,

zarządzając tym światem, gdyż cały czas uczył się i dalej się uczy miłości do niego. Potrzeba mocnego zaistnienia w tym świecie i panowania nad nim, potrzeba dominacji nad innymi, potrzeba przetrwania w bardzo surowym dzikim świecie, co decydowało o życiu lub śmierci, walka o przetrwanie – spowodowały zaistnienie wyższego bezwzględnego Ja; zarządzania bez liczenia się z innymi istotami, według wzorca „niższych" istot, na zasadzie „zabij, zanim inny cię zabije". W ten sposób powstało wyższe mocne Ego (dotyczy to wszystkich istot – fauny i flory naszego świata). Właściwie to cały świat bierze udział w ogólnym systemie pokarmowym. Jeden drugiego zjada i nikt tutaj nikogo na tym poziomie nie krzywdzi, gdyż:

> ***Życie tworzy życie, życie daje życie, życie doskonali i zabezpiecza życie.***
>
> G.L.

Ludzie którzy rządni są władzy, panowania nad innymi, stworzyli w sobie bezwzględność i stali się egoistami. Do chwili obecnej jest to widoczne u władców i polityków rządzących tym światem, stosujących siłę, kłam oraz żonglujących prawem. Jednym ze sposobów podporządkowania sobie ludzi jest stosowanie strachu przez człowieka o mocnym wybujałym ego.

Kościoły różnych religii, w tym i katolickiej, są tego przykładem podporządkowując sobie ludzi, manipulując

nimi na poziomie psychicznym, manipulują biblią, świadomie nieodpowiednio ją tłumacząc lub nie wszystko ujawniając. *Radzę każdemu przestudiować Nowy Testament, uważnie przeczytać kilka razy ewangelie wszystkich ewangelistów. Jest pewne, że każdy doszuka się wielu nieścisłości*. Kościół straszy piekłem po śmierci, chociaż sami księża w obecnej dobie w to nie wierzą – świadczy o tym ich postępowanie. Tak naprawdę ci sami, którzy mówią o miłości do Boga – zarządcy religiami, na przestrzeni tysięcy lat stworzyli nam piekło na ziemi. Popełnili największy grzech – krzywdzenie człowieka przez różne manipulacje wiarą, okaleczyli ludzkość – jej psychiczną stronę – duszę, wpajając wiernym, że doczesność nie jest ważna i człowiek nie powinien dbać o nią, gdyż biedny – najprędzej dostanie się do nieba , *(Chociaż sami w to nie wierzą – bogacąc się, Kościół stał się instytucją komercyjną.)* – co też często wierni bez zastanowienia, wbrew logice – oddają swoje dobra majątkowe, płacą duże kwoty pieniężne za pociechę duchową, modlitwę za zbawienie ich duszy i bliskich zmarłych, chociaż każdy wie że – te modlitwy nie mają żadnego znaczenia dla nich, a tym bardziej dla zmarłych – gdyż ich dusza za życia zapisała się w Pamięci Świata – Boga, (tak jak sobie ten człowiek zasłużył – jako dobro lub zło). Nikt, żadna modlitwa tego już nie zmieni, chyba że, fizycznie poprzez zadośćuczynienie, ktoś dokona tego, ale i tak fizycznie i duchowo, będzie to policzone osobie to czyniącej, a nie zmarłej. Postępowanie życiowe niektórych zakonników,

w stosunku do kobiet i dzieci, jest niegodne człowieczeństwa. W związku z tym wierny – często nie potrafi sobie poradzić w swoim świecie fizycznym i duchowym, gdyż poziom duchowy jest ściśle i nierozerwalnie związany ze światem fizycznym i odwrotnie.

Każdy wie; że rzeczywistość teraźniejsza tworzy przyszłość na poziomie fizycznym i duchowym, przez co tworzymy sobie przyszłe życie duchowe i fizyczne, także naszemu pokoleniu, które jest naszym następnym wcieleniem, naszą inkarnacją, dając mu w przekazie genetycznym naszą duszę, naszą pamięć. Więc; jak żyjemy, jak postępujemy, jak dajemy sobie radę w życiu – nie jest obojętne dla nas, ani też naszego pokolenia, naszych dzieci i wnuków.

Powstały różne wierzenia, w tym religie, które poprzez strach manipulują ludźmi. Wytworzyły one ograniczenia w człowieku, np. lęk przed Bogiem za grzech, karę po śmierci, i karę za życia stosowaną za niewiarę, wykonywaną przez ludzi zarządzających i kierujących społeczeństwem danej religii, a także przez wierzących, gdyż taką wiarę im wpojono. Stworzono w ten sposób religię strachu. Człowiek, będąc w ten sposób ograniczony, wytworzył w sobie poczucie winy, zapomniał właściwie, kim jest, a nawet utwierdzano w nim poczucie winy, wmawiając mu grzech, choć nie zawsze jest to prawdą, że dane postępowanie było jego winą – grzechem.

Najbardziej w naszym świecie poszkodowane są kobiety i dzieci, zdominowane przez ich panów i władców – mężów egoistów dopuszczających się gwałtu, a nawet

w niektórych kulturach zbrodni w imię ich wierzeń i wiary religijnej nieodpowiednio zinterpretowanej. Przecież kobiety nie są winne, a tym bardziej dzieci, że stworzono dla nich inne prawa, niż mają mężczyźni (dotyczy to prawie wszystkich głównych religii świata). Winni za taki stan rzeczy są przede wszystkim przywódcy danych religii oraz władcy danych społeczności, o przestarzałych prawicowych, konserwatywnych, patriarchalnych poglądach, gdzie dominują mężczyźni.

Duchowni tych religii nie naprawili tych zbrodni ani też nie zrobili nic, aby dokonać zmian, żeby wykorzenić tę nieprawość, przez którą najbardziej poszkodowani są ci najsłabsi – kobiety i dzieci, które są największą Miłością Świata – Boga. Bo to One tworzą najlepszą duchową stronę w Pamięci świata – Boga. Władze Kościoła katolickiego w Polsce odrzuciły ustawę Konwencji Rady Europejskiej o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy domowej oraz handlu ludźmi, ochronie dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym. Ochrona kobiet przed przemocą, dyskryminacją i dominacją mężczyzn oraz przemocą seksualną. Przemoc domowa nad kobietami i dziećmi. Przemoc przez dominację i dyskryminację. Przemoc w tak zwanych społecznościach kulturowych – gdzie kobiety i mężczyźni mają nierówne prawa, a także w tych społecznościach kulturowych przy dominacji zwierzchników nad podwładnymi, do których należą klasztory, także więzienia oraz domy dziecka. Ta Ustawa, według której podstawową wartością jest

miłość człowieka przez chronienie kobiet i dzieci w czasie pokoju, a także w konfliktach zbrojnych, w których najbardziej poszkodowane są kobiety i dzieci. Biskupi nie brali pod uwagę powyższych przepisów, z powodu potrzeby nie dopuszczenia kontroli zakładów nadzorowanych przez Kościół: klasztory i domy dziecka. Odrzucenie Konwencji tłumaczyli polską tradycją patriarchatu w społeczeństwie. Nie uwzględnili równości kobiet i mężczyzn, a dzieci w ogóle nie brano pod uwagę. Przecież religia chrześcijańska – mówi, że wszyscy jesteśmy równi wobec Boga – czyli w Świecie. Nawet nie brali pod uwagę Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – według której prawo to przysługuje jednakowo każdemu człowiekowi, a Konwencja Europejska jest z nią zgodna. Zwierzchnicy Kościoła katolickiego, negując powyższą Konwencję, jakby przyzwalali na przemoc w rodzinie polskiej, klasztorach i domach dziecka. Właśnie tam często dochodzi do przemocy fizycznej – stosowania kar fizycznych i psychicznych oraz molestowania kobiet i dzieci. Kościół (zwierzchnicy Kościoła polskiego) nie wzięli pod uwagę dzieci, racji tych najsłabszych. Nie bierze pod uwagę kobiet, uważając Je za istoty niższe w hierarchii społecznej u Boga. Nie kierują się sercem, lecz egoistyczną potrzebą dominacji nad nimi w hierarchii kościelnej, tłumacząc to tradycją. Zapomniał nauk Tego Nauczyciela dotyczących tego, jak powinni postępować wobec najsłabszych, więc jak to się ma do nauk i postępowania Jezusa.